Zwiedzamy zamki i zameczki kresowe.

RUINY ZAMKU W TOKACH.

Zbliża się sezon wycieczek turystycznych po kraju. Szlaki te wiodą przede wszystkim do miejsc pamiątkowych, których wiele mieści na swym terenie podolska ziemia. Na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej u trzech traktów, którymi na przestrzeni wieków ciągnęły w głąb naszego państwa liczne fale wschodniego, dzikiego najazdu, **straż pełniły silną a czujną zamki i zameczki kresowe,** u których mury często rozbijały się wrogie zagony tatarskie, kozackie i tureckie. Wszak były to czasy, w których rycerstwo polskie niemal rok po roku dzwonniło szablicami po karkach najeźdźców a gdy zginęła wojenna „trwoga", **zdobywało lemieszem** dla tej kresowej ziemi, jako najdalej ku wschodowi wysuniętej placówki zachodniej kultury, **wciąż nowe zagony,** gdy żelazo w tak jaskrawo przeciwnej formie szczytną za kresach spełniało misję.

W szeregu artykułów pragniemy wskazać rzesztom turystycznym na te miejsca pamiątkowe, które dzięki swej roli w przeszłości odegrały pierwszorzędną rolę jako silne a czujne reduty fizycznej łężyzny i moralnej siły. Strażnice te wśród ogólnego sierzu potopu stercząły niby rafy skalne wśród zalewu wrogich odmętów i **tworzyły jasny przykład głębokiego pojęcia obywatelskiego wobec Rzeczypospolitej.** Ku tym kresowym strażnicom pragniemy zwrócić turystyczne szlaki w zbliżającym się sezonie.

Redakcja „WSCHODU".

Nakształt fal niezmierzonego oceanu płynęły na przestrzeni wieków od wschodniej ściany Rzeczypospolitej trzema szlakami w głąb polskich wschodnich rubieży skłębione watahy i hordy, niosły naokół mord i zalutę, znaczyły ślady swego pochodu krwią i zniszczeniem niewinnej, bezbronnej ludności, potęgą jej nadziei, zgliszczami i ruiną całego jej dobytku.

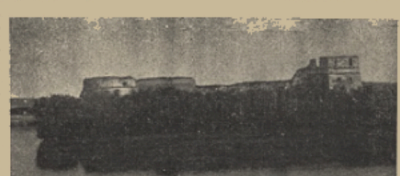

Ruiny zamku w Tokach (XVII wiek).

Wśród barbarzyńskich najazdów, które nieprzerwaną wstęgą przewijają się przez dzieje tych ziem kresowych, które historia przy Polsce zastaje, chlubną a szczytną rolę spełniały **zamki i zameczki podolskie,** które dziś po dziesiątkach lat świecą przeważnie resztkami poszczerbionych swych murów, potężnym jednak głosem głoszą o swej wielkiej roli **dziejowej i dobitale ilustrują przeszłość tej polskiej ziemi.**

Wielka liczba tych zabytków, rozsianych po ziemi podolskiej, wskazuje, że powstały one pod nakazem ciągłej baczności i ustawicznego pogotowia zbrojnego. Powstawały one jako stałe punkty obrony, która była wprost warunkiem bytu wobec licznych najazdów, **korzystających z otwartych przestrzeni** na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Powstawały i zapadały w zgliszcza na pograniczu dwu światów: europejskiej kultury i azjatyckiego barbarzyństwa owe strażnice obronne, słynne „fortalitia", często tylko wałem i ostrokołem opasane. Powstawały tam, gdzie sztuka podawała dłoń przyrodzie, aby z drewnianego grodziska lub kamiennego zameczka tworzyć skalną rufę, o którą rozbijały się wzburzone rafy wrogiego najazdu. Za każdym zalewem zapadały w zgliszcza, po każdej wojennej „trwodze" dźwigały się nowe, zbrojne a czujne reduty u granicznych kopców.

Pod grozą ustawicznych najazdów, napełniających Ziemię Czerwieńską mordem, łupieżą i zniszczeniem poczęło wznosić na miejscach, z natury obronnych **zamki i zameczki,** które powstawały na szczytach odosobnionych, na wyniosłych wzgórzach, wśród jezior, stawów, ułatwiających zadania obronności.

W XIV. wieku istnieją już zamki i zameczki w Buczaczu, Czerwonogrodzie, Lopatynie, Olesku, Skale i Trembowli.

Wiek XV. wyłaniuje je w Busku, Dunajowie, Ghimanach, Gołogórach, Jazłowcu, Podkamieniu, Pomorzanach, Tustaniu, Wyżnianach i Zbarażu.

W wieku XVI. zjawiają się w Baworowie, Brzezanach, Budzanowie, Czortkowie, Husiatynie, Jagielnicy, Kamionce Strumiłowej, Kuropatnikach, Mikulińcach, Monasterzyskach, Ostrowie, Tadaniu, Tarnopolu, Załościach, Zborowie i Złoczowie.

Wiek XVII. budzje ich najwięcej. Posiadają je: Biały Kamień, Bilcze, Bobulińce, Borszczów, Brody, Bucniów, Czarnokońce, Czerniów, Gródek, Glinna, Grzymałów, Horożanka, Huta Wierzchobuska, Jazłów, Jezierna, Kasperowce, Kociubińce, Kołodziący, Koniuchy, Kopyczyńce, Kozowa, Krzywcze, Kudryńce, Kułakowce, Kuprzyńce, Liczkowce, Łoszniów, Mogielnica, Nakwasza, Nowosiółka Kostiukowa, Okopy św. Trójcy, Olejów, Pieniaki, Podhajce, Podhorce, Podwysokie, Podzamczek, Przemyślany, Sasów, Sidorów, Skałat, Siratyn, Strusów, Strzemięcze, Świrz, Toki, Torskie, Touste, Ułaszkowce, Ucicie Zielone, Uściężko, Wysuczka, Zarudzie, Zawałów, Złotniki.

Obok tych zamków rolę obronną spełniały warowne klasztory i kościoły.

Zwróćmy uwagę w tej chwili na kresowy zamek **w Tokach.**

W pobliżu granicy, w zakątku północno-wschodnim powiatu zbaraskiego, nad górnym Zbruczem, w odległości około 36 km. w kierunku wschodnim od Zbaraża a 15 km. na północ od Podwołoczysk leży na wyżynie wołyńskiej wśród bagien i moczarów Zbrucza

graniczna wieś Toki z ruinami starego zamku obronnego,

zbudowanego prawdopodobnie na przełomie XVI i XVII wieku na przedmieściu miasteczka Ożegowce, zwanym **Towarki** lub **Toki.**

Po stronie północnej wsi, na cyplu wyniosłej a sztucznie utworzonej wyspy, obłanej dookoła szerokim stawem Zbrucza, wznoszą się ruiny starego zamku obronnego. Na wyspę prowadzi ze wsi wysypana grobla, na którą dawniej wjeżdżano po mocie zwodzonym. Znakomity znawca zamków i zameczków kresowych, dyrektor **dr Aleksander Gołowski** w swej cennej pracy „Przeszłość i zabytki województwa tarnopolskiego" (1926) kreśli stan ruin zamku w Tokach w tych słowach:

„Mury jego obwodowe z kamienia i cegły tworzyły nieregularny trójkąt z trzema basztami po rogach, z których przednia, od południa była pięciobocznа, dwie inne półkoliste. Każda u spodu miała dwie kondygnacje strzelnic, wierzch zaś zajmowały komnaty mieszkalne z oknami o kamiennych obramieniach. Znaczna część ścian rozebrana do fundamentów. Najlepiej stosunkowo zachowała się baszta pięciobocznа, wbitrze jej jednak, jak i całego zamku, zupełnie zniszczone. Tynki utrzymują się miejscami. Ozdób, herbów, napisów niema żadnych. Studnia gruzem zasypana. Zewnątrz dostępu do grobli i mostu zwodzonego broniła wielka baszta, dawno już rozebrana".

Szereg uwag poświęcił ogóle zamkowi Zbaraskich i Wiśniowieckich w Tokach **Piotr Dowosiec,** kierownik miejscowej szkoły, — w „Tece konserwatorskiej" z r. 1900.

Wieś Toki do pierwszego rozbioru (1772 r.) należała do Ożegowiec, po rozbiorze miasteczka, położonego po stronie rosyjskiej. Po pierwszym rozbiorze, gdy już Zbrucz tworzył rzekę graniczną, oderwana przedmieście od Ożegowiec, położone po prawym brzegu rzeki od miasteczka i wcielone je pod nazwą Toki wraz z zamkiem do Galicji, natomiast miasteczko przyłączono do Rosji.

Tym podziałem zatarto dzieje zamku tockiego, który w XVII wieku znany był jako zamek ożygowiecki, orzechowiecki lub ożgowiecki.

Gdy zamki w Zbarażu i Wiśniowcu, zbudowane zostały na znanych traktach, którymi wtedy ustawicznie najeżdżały wschodniego, barbarzyńskiego zalewu i służyły do obrony przed tymi najazdami,

zamek w Ożegowcach,

leżący w dali od tych traktów, niezany bliżej hordom kozackim i czambułom tatarskim, położony niemal w środku ogromnych dóbr ks. Wiśniowieckich, ukryty i zamaskowany, zbudowany umyślnie na terenie, niekorzystnym dla najazdów wśród nieprzebytych bagien i moczarów Zbrucza, miał podwójne zadanie do spełnienia: służył bowiem obronie, a z drugiej strony tworzył jakby skład prowiantów, przeznaczonych dla wojsk książęcych w rozlicznych ich wyprawach wojennych. Według miejscowych podań gromadzono w nim wielkie zapasy zboża, żywności i innych potrzeb wojennych a właściciele zamku w czasach, gdy od wschodnich ścian Rzeczypospolitej biły „trwogi", pomimo unikały zamku, by go nie narażać na atak hord, chciwych rabunku.

Książęta Zbarascy — założycielami zamku.

Niektórzy twierdzą, że zamek założył ks. Janusz Zbaraski a budowy dokończył zdaje Jeremi Wiśniowiecki w czasie nieobecności księcia Dymitra Jerzego Wiśniowieckiego. Tradycja ludowa nie zna jednak tu zadania ks. Janusza jako założyciela zamku, tylko Jeremiego i Dymitra Wiśniowieckich, co przypadałoby na pierwszą połowę XVII wieku.

Książęta Wiśniowieccy i Zbarascy, potężne rody wołyńskie, wywodzili się jedni i drudzy od Korybuta, syna Olgierda, przyrodniego brata Jagiełły. Pochodzenie to zaszczyt jednak pewne wątpliwości, w każdym jednak razie zdaje się rzeczą pewną, że książęta Wiśniowieccy, Zbarascy, Woronieccy i Peryccy tworzą wspólną gałąź książąt Nieświeckich lub Nieświeskich.

W XVI wieku Stefan Zbarski był wojewodą witebskim, później trockim († 1536). Synowiec jego, Janusz został w r. 1576 wojewodą brasławskim, był dzielnym wojownikiem i dyplomatą. W czasie rokoszu Zebrzydowskiego wraz z synami stał wiernie po stronie królewskiej, uwarł w r. 1608.

Książę Jeremi Wiśniowiecki — żyje w podaniach ludowych Tok.

Zamek w Ożegowcach przeszedł w r. 1631 na własność ks. Wiśniowieckich. Wspomina o nich niejedno podanie ludowe, niejedna pieśń ludowa, stawiająca „Jaremę". Mówi o nim, że często przebywał w tym zamku i stąd miał wyruszyć z rycerstwem pod Zbaraż, kierując się traktem wiśniowieckim ku Kozakom i odpoczywszy po orszerze z Kozakami na pagórku kozłackim, który do dnia dzisiejszego nazywa się „Górą Jaremy", poszedł dalej lasami ku Zbarażowi.

Tradycja ludowa opowiada, że książę Jaremа, wyjeżdżając z zamku ożegowieckiego pod Zbaraż, żegnał się z wszystkimi i całował bramę. A jak ludność miejscowa odnosiła się do księcia świadczy pieśń ludowa:

„Ne żuryma nasz Jaremа,
Pobjem Chmila, pobjem Chana.
Nim myne szesta nedila
Ne stane wże Chana i Chmila".

Na przestrzeni swego istnienia zamek ożegowiecki niejednemu oparł się najazdowi tatarskiemu, ale w r. 1648 został przez kozaków zdobyty i doszczętnie złupiony. Ten sam los spotkał go ze strony najazdu tureckiego w r. 1675.

Baszta znakowa w Tokach (XVII wiek).

Ks. Wiśniowieccy wskutek najazdów kozacko-tatarskich z lat 1648/49 a później tureckich ogromne ponieśli straty tak, że musieli zastawiać swe dobra rodowe, aby sprostać zobowiązaniom pieniężnym, zaciągniętym na cele wojenne.

Po ks. Dymitrze Jerzym Wiśniowieckim właścicielem klucza ożegowieckiego był ostatni potomek ks. Wiśniowieckich, ks. Michał Serwacy († 1744). Zachowały się z jego czasów erekcje: kościoła z dnia 14. lutego 1722 oraz cerkwi z dnia 8. października 1741. Bazntę przerobiono na kościół, przebudowano do niej dawnonicę i część wchodową, zbudowano chór drewniany, zakrystję i ambonę a lochy więzienne przerobiono na grobowce. Kościół ten w latach 1849—1852 rozebrano na materiał do budowy dziś istniejącego kościoła. Ks. Michał Serwacy Wiśniowiecki, ostatni z rodu, był również fundatorem miejscowej cerkwi, której akt erekcyjny podaje: „...umieściłem cerkiew dawnymi czasy w mieszczi wojsk ottomańskich zrujnowaną, w miasteczku mojem Ożegowcach na przedmieściu Towarki zwanem, w województwie wołyńskim i powiecie krzemienieckim leżącem pod tytułem: „Przemienienia Pańskiego" a fundamentu reedyfikowałem."

Po śmierci ostatniego potomka ks. Korybutów, przed rozbiorem i po rozbiorze Polski właścicielami tej miejscowości były rodziny: Czarneckich, Matkowskich, hr. Przeździeckich, ostatnio Dornbachów.

Pierwszym z Czarnecklch właścicielem Tok był Ignacy, kasztelanic bracławski, ostatni reprezentant rodziny magnackiej, aczkolwiek już biednlejszej, mieszkającej na zamku w Tokach. Za jego i jego następców czasów rozebrano i zniszczono ulubione przez świetnej rodziny ks. Korybutów-Wiśniowieckich, razem ze zamkiem obronnym, po którym pozostały jedynie resztki ruin. Świadczące chlubnie o właścicielach zamku, niosących krew i mienie w obronie Rzeczypospolitej. Fundacje Wiśniowieckich w upowszechnu kościoła i cerkwi świadczyły o ich wielkopańskiej hojności dla chwały Bożej i dobra ludu.

(a-ski.)